

Do społeczeństwa polskiego!

W obecnej przełomowej chwili, kiedy wszystkie narody załatwiają swe dziejowe porachunki, powinniśmy i my — Polacy — pomyśleć o własnym losie. Aby myśl ta była jaknajbardziej rozwinięta i wszechstronna, polska młodzież akademicka, rozrzuca po całej Europie i grupująca się wszędzie w imię niespożytych haseł Niepodległości i Demokracji — wraz z Warszawską organizacją „Uniji“ zwraca się do społeczeństwa polskiego z wezwaniem o posłuch. Z wiarą że głos nasz rozleje się szerokim echem po całej ziemi polskiej i znajdzie na niej należne odbicie, młodzież polska, która zawsze była przednią placówką społeczeństwa w jego dążeniach o wolność i największe z tego tytułu ponosiła ofiary — daje i tym razem, lecz pragnie by ten jej wysiłek nie poszedł na marne.

Ożywia nas jedno pragnienie, jeden cel to Niepodległość Narodu! Zwracamy się więc do społeczeństwa polskiego, któremu nie mniej drogie są te ideały, aby zechciało iść razem z nami i nas popierać.

Ufni w swe siły i łączność naszą z najlepszą i najliczniejszą zarazem częścią chwilowo obałamuczonego przez przedainą i demagogiczną prasę — społeczeństwa, pracujemy i czekamy, aż najeźdźcy nasi sami się zmogą, abyśmy przy regulowaniu porachunków europejskich mogli siłą zbrojną poprzeć nasze żądania narodowe.

Nie mamy, bo nie możemy mieć sympatji dla ciemieńców naszych: precz z dzisiejszymi pseudoprzyjaciółmi, którzy jutro okażą prawdziwe swe oblicze! Nie poraz pierwszy każdy z trzech najeźdźców chce nas oszukać; dość wspomnieć o trzech przedstawicielach naszych dzisiejszych przyjaciół: Murawiewie, Metternichu i Bismarcku, aby się wyzbyc wszelkich złudzeń. I cynizmem jest chyba, gdy narody, które takim oprawcom wystawiły pomniki, żądają od nas przyjaźni i współdziałania. Precz więc z ich przyjaźnią, zarówno, jak precz z ich agentami którzy tę przyjaźń za pomocą swych brukowych piśmideł wśród nas reklamują!

Na naszym gruncie przedewszystkiem wystąpić musimy przeciw sympatjom dla słowian Murawiewów i ich zwolennikom. Niech społeczeństwo polskie które czeka skwapliwie każdej wiadomości czerpie je nie z tych świstków ulicznych, które starają się je obałamucić i grosz potrzebny dla lepszej sprawy wyłudzić, lecz niech stworzy swój własny organ, który nie mogąc uczciwie mówić musiałby milczeć przynajmniej.

Niech społeczeństwo polskie miast wyczekiwać i owacyjnie witać moskiewskie pułki kozackie „wybawców od najazdu prusaków“, poprze nasze starania ku stworzeniu własnych sił zbrojnych które jedynie mogą się stać podwaliną Niepodległości Narodu.

Miast dawać synów swoich do armji wrogów naszych jako ochotników postarajcie się aby ich nie zbrakło, wśród tych którzy walczyć będą o wolność własnej ojczyzny. Bądźmy spokojni i czujni obserwatorami wzajemnego zmagania się wrogów naszych.

Niech w ich sprawie nie przeleje się ani jedna zbyteczna kropla krwi polskiej gdyż krew ta będzie potrzebna dla lepszej sprawy.

Dwudziestopięciomiljonowy naród polski może i musi znaleźć w sobie samym tyle sił aby nie licząc na żadną obcą pomoc, korzystając jedynie z odpowiedniej chwili zerwać pęta przeszło stuletniej niewoli i stanąć w rzędzie narodów wolnych, które choć często mniej liczne i kulturalne umiały wolność swą zdobyć i dotychczas jej bronić.

Nie osłabiajcie więc ducha młodzieży polskiej obojętnością swoją lecz poprzyjcie usiłowania nasze wszelkimi środkami, na jakie stać społeczeństwo dojrzałe i sprawie oddane.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!

**Unja Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży
Postępowej Niepodległościowej.**

Warszawa, 27 sierpnia 1914 r.

Życzliwych nam prosimy o rozpowszechnianie niniejszej odezwy